



W numerze:

- Z historii ziemi świdwińskiej
- Wspomnienia prof. Łazuki
- Tajlandzkie Święto
- Nagrody Burmistrza
- Wizyta chińskich wydawców
- Zasłużeni dla powiatu
- Piątka dla Niepodległej
- Wieczornica w świdwińskim LO

GAZETA PROMOCYJNA **WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK**

2024, nr 314/315

ISSN 1428-2186

NAKŁAD 3000 EGZ.

NOWE UMOWY Z CRUP



Najważniejszym punktem programu wizyty w Polsce delegacji China Renmin University Press z Pekinu było podpisanie przez menadżera generalnego **Li Kailong** z prezesem Marszałek Publishing Group dr. **Adamem Marszałkiem** umowy przewidującej wydanie w Polsce pięciu książek wybitnych chińskich uczonych.



W uroczystości podpisania umowy ze strony polskiej uczestniczyli: konsul honorowy Litwy **Przemysław Bańkowski**, kierownik Redakcji Historycznej **Paweł Jaroniak**, szefowa Działu Marketingu **Katarzyna Szczutkowska**, kierownik Redakcji Humanistycznej **Szymon Gumienik** oraz niewidoczni na fotografii: dyrektor **Iwona Nadolska-Bartosia**k, szef Działu Graficznego **Krzysztof Galus** oraz kierownik Redakcji Prawnej dr **Daniel Kawa**.

K.K.



Szanowni Czytelnicy, Autorzy i Współpracownicy,

w tym wyjątkowym, świątecznym czasie życzymy Wam chwil pełnych spokoju, ciepła i bliskości z najbliższymi. Niech Święta Bożego Narodzenia będą wypełnione radością, życzliwością oraz magią płynącą z rodzinnych spotkań i pięknych opowieści – także tych zapisanych na kartach książek.

Zbliżający się Nowy Rok niech przyniesie Wam inspirację, siłę do realizacji marzeń oraz wiele powodów do uśmiechu. Życzymy wielu niezapomnianych lektur, twórczych pomysłów i owocnej współpracy.

Dziękujemy, że jesteście częścią naszej wydawniczej rodziny. Cieszymy się na wspólne tworzenie, czytanie i odkrywanie literackiego świata w nadchodzącym roku.

*Z najlepszymi życzeniami,
redaktor naczelna „Echa Świdwina”
Elżbieta Wielgosz,
dyrektor Iwona Nadolska-Bartosia
z pracownikami
Wydawnictwa Adam Marszałek*

MINISTER W ŚWIDWINIE GMINA ŚWIDWIN LIDEREM



Burmistrz **Piotr Feliński** miał zaszczyt gościć w Świdwinie podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej **Stanisława Wziątka**, dyrektora Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie **Tomasza Wiśniewskiego**, prezesa KZN SIM Zachodniopomorskiego **Tomasza Truna** oraz starostę powiatu świdwińskiego **Mirosławę Majkę**. Podczas spotkania przeprowadzono merytoryczną dyskusję na temat perspektyw rozwoju Świdwina w kontekście planów związanych z rozbudową jednostki wojskowej. Rozmowy miały charakter konstruktywny i umożliwiły określenie strategicznych kierunków współpracy, które przyniosą wymierne korzyści nie tylko dla Świdwina, ale również dla całego regionu zachodniopomorskiego. Wzmocnienie obecności wojska oraz planowane inwestycje mogą znaczną miarą przyczynić się do rozwoju gospodarczego i wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej miasta.

UM Świdwin



Gmina miejska Świdwin po raz drugi z rzędu utrzymała status lidera w prestiżowym rankingu organizowanym przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej oraz Główny Urząd Statystyczny. To osiągnięcie jest dowodem na naszą wspólną ciężką pracę, zaangażowanie i troskę o dobro naszej lokalnej społeczności.

UM Świdwin

KOLACJA Z REDAKTOREM I DYREKTOREM



W kultowej toruńskiej restauracji „Chleb i Wino” o książkach i sytuacji na rynku wydawniczym rozmawiali uczestniczący w Toruńskim Festiwalu Książki redaktor **Adam Michnik**, dyrektor Biblioteki Narodowej dr **Tomasz Makowski**, dr **Adam Marszałek** oraz **Halina Marszałek**. W Dworze Artusa odbyło się spotkanie autorskie red. Adama Michnika, na które tłumnie przybyli mieszkańcy Torunia wypełniając po brzegi Salę Wielką. Po zakończonym spotkaniu, w trakcie którego padło wiele pytań, redaktor Adam Michnik przez ponad godzinę podpisywał swoje najnowsze książki.

K.G.

PASTOR CIUĆKA WYRÓŻNIONY



Pastor **Adam Ciućka** zajął drugie miejsce w prestiżowym konkursie „Barwy Wolontariatu na Pomorzu Zachodnim 2024”. To wyjątkowe wyróżnienie jest pięknym dowodem zaangażowania, poświęcenia i nieustrudzonej pracy na rzecz drugiego człowieka. Pomoc i inicjatywy pastora mają nieoceniony wpływ na budowanie lepszego, bardziej zjednoczonego społeczeństwa, a jego działalność stanowi inspirację dla nas wszystkich.

UM Świdwin

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA BURMISTRZA ŚWIDWINA W DZIEDZINIE TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ, UPOWSZECZNIANIA I OCHRONY KULTURY ZA 2024 ROK



W uroczystości wręczenia nagród i wyróżnień wzięli udział: burmistrz **Piotr Feliński**, zastępca burmistrza **Robert Chaiński**, wiceprzewodniczące Rady Miasta Świdwin – **Justyna Kondracka** i **Michalina Komorowska** oraz radni Rady Miasta – **Jolanta Kaliszewska**, **Anna Parchoć**, **Klaudyna Zajchowska**, **Mirosław Dereń** oraz **Łukasz Lemańczyk**, a także wiceprzewodnicząca Młodzieżowej Rady Miasta **Maria Kondracka** i sekretarz **Maja Symion**.

Nagrodzeni zostali: **Anna Teresińska**, **Adam Marszałek**, **Artur Domaradzki**, **Katarzyna Radomska**, **Robert Uss**, **Adam Kotarski**, **Łucjan Siwiec**, **Joanna Nowicka**, **Krzysztof Kołodziejak**, **Julia Mazurkiewicz**, **Joanna i Przemysław Piątkowscy**, **Elżbieta i Zbigniew Rybiczcy** oraz **Jowita Pacyna-Damgaard** i **Karsten Damgaard**.

Uroczystość uświetnił swym występem duet skrzypcowy **Queens of Violins** w składzie **Anita Tubaja-Sobków** i **Karolina Wróbel-Krysztorska**. Serdecznie gratulujemy nagrodzonym i wyróżnionym i życzymy dalszych sukcesów. UM Świdwin



PREZES U ARTYLERZYSTÓW



W trakcie uroczystej kolacji dr **Adam Marszałek** prowadził ciekawe rozmowy o polskiej artylerii z generałami: **Grzegorzem Potrzuskim**, szefem Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, **Edwardem Pawlicą**, **Jarosławem Wiercholskim** i **Jarosławem Chojnackim**. Uroczystość wspaniale zorganizował prezes Stowarzyszenia Polskich Artylerzystów płk **Roman Kłosiński**.

NARODOWY DZIEŃ KRÓLESTWA TAJLANDII

5 grudnia obchodzony jest Narodowy Dzień Królestwa Tajlandii, będący dla mieszkańców tego kraju niezwykle ważnym świętem. Tego dnia przypadają urodziny Bhumibola Adulyadeja, powszechnie szanowanego monarchy nazywanego „ojcem tajskiego narodu”. W Tajlandii ten dzień pełni również rolę oficjalnego Dnia Ojca, gdyż Rama IX jest uznawany za symbolicznego ojca wszystkich Tajów. Urodziny króla są świętem państwowym, w związku z czym w całym kraju, nie tylko w Bangkoku, organizowane są liczne wydarzenia, takie jak festiwale, parady i festyny. Tajowie, głęboko przywiązani do swojego monarchy, traktują ten dzień jako okazję do wyrażenia szacunku, wdzięczności i lojalności wobec niego. Obchody tej uroczystości dotarły również do Polski – w centrum konferencyjnym Concept 13 w Warszawie zorganizowano z tej okazji uroczysty bankiet, który wydała J.E. **Urasa Mongkolnavin**, ambasador Królestwa Tajlandii w Polsce.



W imieniu rządu RP o relacjach polsko-tajlandzkich mówił wiceminister spraw zagranicznych **Władysław Teofil Bartoszewski**. Natomiast Senat RP reprezentowali senatorowie: **Grzegorz Fedorowicz**, **Waldemar Kraska**, **Leszek Czarobaj** i **Władysław Komarnicki**. Wydawnictwo Adam Marszałek reprezentowali dr **Adam Marszałek** oraz **Kasper Kawa**.

W.K.

SPOTKANIA Z WŁADZAMI MIASTA I POWIATU



Goszcząca w Toruniu na zaproszenie prezesa Marszałek Publishing Group dr. **Adama Marszałka** delegacja Wydawnictwa Uniwersytetu Ludowego z Pekinu pod kierownictwem generalnego menadżera **Li Kailonga** została przyjęta przez władze województwa kujawsko-pomorskiego reprezentowane przez dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Urzędu Marszałkowskiego **Magdalenę Burdziej** oraz naczelnika tego Wydziału **Denisa Dembka**, władze miasta reprezentowane przez pełnomocnika prezydenta **Łukasza Szarszewskiego** oraz władze powiatu, które reprezentował starosta **Mirosław Graczyk** wraz z wicestarostą **Tomaszem Zakrzewskim**. W spotkaniach wzięli udział: **Wang Zewu**, menedżer Działu Marketingu, **Zhai Jianghong**, szef Redakcji Humanistycznej, **Li Lihong**, redaktor Redakcji Pedagogicznej, **Liu Guangyu**, dyrektor Działu Prawnego i Współpracy Międzynarodowej, **Zhang Qin**, menedżer Redakcji Publikacji Międzynarodowych, **Joanna Jarkiewicz-Tretyn** oraz **Marcel Schulz** z Forum Młodych Dyplomatów.

D.K.

Świdwińska Gala Wolontariusza 2024



Świdwińska Gala Wolontariusza już za nami. Wyróżnieni zostali Ci, którzy swoje serce, czas i pracę poświęcają na to, aby innym żyło się lepiej. Robią to zupełnie bezinteresownie i nie oczekują zapłaty. Ale my doskonale wiemy, ile poświęcenia potrzeba, aby nieść dobro. Dlatego jeszcze raz serdecznie dziękujemy wolontariuszom i wolontariuszkom za ich wielkie serca. Burmistrz Świdwina **Piotr Feliński** w obecności wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego **Anny Bańkowskiej** wręczył statuetki wolontariuszom oraz nagrodę Wolontariusz Roku 2024. Gościem specjalnym gali był **Przemysław Kossakowski**. Wyróżnienia otrzymali: **Adam Ciućka**; **Zbigniew Czajkowski**; członowie PZW Koła Wodnik Miasto **Mieczysław Staszyński** i **Janusz Kurlapski**; rodzice podopiecznych Ogniska TPD Świdwin **Marcin Szymański** oraz **Katarzyna Rosa**; **Jacek Mędre** i **Elżbieta Kunsztowicz** ze stowarzyszenia „Słoneczna Jesień”; **Krzysztof Kołodziej** i **Ferdynand Paradnia** z Bractwa Rycerskiego Świdwin; **Paweł Gasztold** i **Paweł Wiśniewski** ze Stowarzyszenia Diabetyków Powiatu Świdwińskiego „Nasze Zdrowie”; **Waldemar Perkowski** i **Marlena Krawczyk** z parkrun Świdwin; wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego im. Jana Pawła II w Rzepczynie – Salezianie; **Paweł Wrotkowski** i Szkolna Grupa Medyczna – Technikum Świdwin z Zespołu Szkół Rolniczych CKZ im. Stefana Żeromskiego; **Malwina Spychalska** oraz **Aleksandra Maluk** z Zespołu Szkół im. Władysława Broniewskiego w Świdwinie; st. szer. spec. **Ilona Lubawińska**, kpr. **Przemysław Nowak** oraz st. chor. szt. **Daniel Podraza** z 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego; **Ewa Szoldra** i **Zofia Gołąb** ze Świdwińskiego Stowarzyszenia „Amazonki”; **Ewa Mazurkiewicz** ze Stowarzyszenia Pasjonatów Jedyńki; **Agnieszka Hnatowicz** – Cytrus Świdwin; **Agnieszka Książek** z Zespołu Placówek Specjalnych w Sławoborzu; **Magdalena Nickel** oraz **Marzena Kotyla** z Dziennego Domu Opieki Medycznej; społeczność z Publicznego Przedszkola nr 2 „Pod Topolą” w Świdwinie; **Monika Groszewicz**; **Monika Cygan**, **Sara Drabowicz**, **Edyta Skowyrska**, **Paweł Mijsza** – Szlachetna Paczka; **Michalina Olszańska** z English Courses Centre Zofia Zatorska; **Amelka Zglenicka** i **Piotr Malicki** – WOŚP; **Mariusz Lipiński** i **Robert Romantowski** ze Stowarzyszenia Przyjaciół Lotniska Wojskowego w Świdwinie; radni Młodzieżowej Rady Miasta Świdwina – **Aleksander Rusek**, **Maria Kondracka**, **Zuzanna Dejewska**, **Maja Symion**, **Magdalena Stróżyna**, **Michalina Boska**, **Piotr Buczkowski**, **Igor Rewiński**; **Anna Kieruzel-Kłonis** i **Małgorzata Ziółkowska** z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie; **Marlena Kaunecka** i **Anna Ostapiec** z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. ppor. Emilii Gierczak w Świdwinie; Szkolne Koło Wolontariatu z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Lotników Polskich w Świdwinie; **Joanna Głazewska** z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Świdwinie; **Izabela Markiewicz**. Wolontariuszem Roku została **Dorota Kajder** ze Stowarzyszenia Pasjonatów Jedyńki. Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy niegasnącej pasji do pomagania.

UM Świdwin



JEDEN TAKI SIERPIEŃ W ŻYCIU. FRAGMENT DZIENNIKA



Prof. dr hab. Waldemar Łazuga, urodzony w Świdwinie 21.01.1952 r. w dawnym domu Zummachów na Wojska Polskiego 6 należącym od 1945 roku do jego dziadka Franciszka Haziaka (urodzonego w Ostrzeszowie) i Hilarii z Więckiewiczów (urodzonej w Wilnie). W domu tym – aż do śmierci dziadka – spędzał wszystkie święta Bożego Narodzenia. I dom ten opisywał kiedyś na naszych łamach. Kierownik Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Poznaniu. Autor kilkunastu książek nagradzanych prestiżowymi nagrodami. Za *Kalkulować... Polacy na szczytach c. k. monarchii* otrzymał warszawską Clio, a także krakowską nagrodę Wacława Felczaka i Henryka Wereszyckiego, za *Porter rodziny z herbem we wnętrzu* nagrodę Biblioteki Raczyńskich na najlepszą książkę o Wielkopolsce, a za *Uwikłanych w przeszłość* nominację do nagrody Jana Długosza. Odznaczony krzyżem kawalerskim i krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem Komisji Edukacji Narodowej i medalem „Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”.

Poniżej drukujemy fragment jego powstającego właśnie dziennika.

1980. JEDEN TAKI SIERPIEŃ W ŻYCIU (fragmenty dziennika)

Zaczął się ten rok pod pomyślnymi auspicjami – Państwowe Wydawnictwo Naukowe jest zainteresowane wydaniem mojego doktoratu o Bobrzyńskim. Nie posiadałem się z radości: miałem zadebiutować w PWN (któż dziś pamięta, jaką ranę miała ta oficyna?!). Na początek maja planowaliśmy z Ireną ślub, który miał wypaść w okolicach ważnych wydarzeń historycznych, a najlepiej w pobliżu na-

szych wspólnych imienin wypadających 5. tego miesiąca, żeby na przyszłość życia sobie nie komplikować. Wszystko biegło jak po płatkach róży. Tymczasem przyszedł kwiecień i w wieku zaledwie 59 lat zmarł mój Ojciec. Chorował od pewnego już czasu, a mimo to nikt w naszej mikroskopijnej rodzinie nie był na to przygotowany. O wielu sprawach nie zdążyłem z Nim porozmawiać. Ostatnie zdjęcie, które go uwiecznia pochodziło z mojej grudniowej obrony doktoratu. Ostatnie, które on sam zrobił, to te nasze z Ireną na pomoście nad Okrą w sierpniu 1979 r. Zapamiętałem, że już wtedy nie czułem się dobrze. Przeżywałem najtrudniejsze momenty w całym moim dotychczasowym życiu. W dniu pogrzebu, tuż przed uroczystościami dociera wiadomość, że dostałem przydział na mieszkanie na Piątkowie (co wtedy – a jakże! – wiązało się z posiadaniem dyplomu ukończenia studiów z wyróżnieniem). Przychodzi kilka telegramów z Uniwersytetu (między innymi od Barbary i Antoniego Czubińskich), które podtrzymują mnie na duchu. Piękny list do mojej Matki pisze prof. Janusz Pajewski.



Ślub cywilny odbywa się ostatecznie 3 maja, a kościelny 12 lipca – oba w cieniu żałoby. Ten drugi poprzedzony ostrą scysją ze znanym później redemptorystą geotermalnym, którego już wcześniej poznałem od najgorszej strony. Wymienionego do porządku przywołuje proboszcz parafii. Dogania mnie już poza biurem. Geotermalnego chowa. Sytuację rozładowuje Irena zdaniem w stylu „już myślałam, że pozostanę panienką”. Podczas skromnego przyjęcia piękną mowę o pracy historyka i miłości (z cytatem z Beniońskiego, który stał się potem tytułem antologii poezji miłosnej) wygłasza prof. Janusz Pajewski (jej zapis na taśmie magnetofonowej uratował i prze-



chowuje jeden z moich uczniów). Następnie we dwoje ruszamy na tydzień nad mało ludne jezioro, ale ani z kajaków ani z kąpieli nic nie wychodzi, bo akurat cały czas leje jak z cebra. Cierpimy jak ryba z wodnikiem. Zodiakalny aquarius z pisco. W drewnianym, zgrabnym domku panuje chłód. W powietrzu czuć wilgoć. Pod koniec lipca sytuacja w kraju jest już napięta. W różnych miejscach i zakładach wybuchają strajki robotników. Zaskakują intensywnością i różnorodnością, jakiej dotąd nie było. Ucho przyrasta mi do membrany radiowego głośnika. Nasłuchuję „Wolnej Europy”. Latem ludzie mają otwarte okna, więc „Wolną Europę” wieczorem, idąc ulicą słychać w małych i dużych miastach. Na przełomie lipca i sierpnia meldujemy się u mojej siostry Joli i Krzysia, w Sopocie, na Brodwinie, pośród kolonii młodych pracowników naukowych z Poznania i Warszawy tworzących Wydział Prawa na Uniwersytecie Gdańskim (jest wśród nich Lech Kaczyński). Znam już wielu z nich. A za sprawą prelekcji i praktyk korepetycyjnych prowadzonych na zmianę z Krzysztofem znam także kilka innych środowisk na wybrzeżu. Pod bramą stoczni gdańskiej jesteśmy w drugim lub trzecim dniu strajku: Jola, Irena, Krzysztof i ja oraz dwuletnia Kaja dźwigana na zmianę na barana przeze mnie i Krzysztofa. To wtedy z notesem w rękę, młody doktor historii wypytuję siedzących na płocie robotników, kto stoi na czele strajku? – No, Lechu – słyszę najpierw. – Ale jak dalej? – dopytuję. Krótkie zawahanie. Po czym jeden z nich huknął: Wałęsa! No, Lechu Wałęsa!, co dla porządku od razu odnotowałem.

Potem odnotowałem też, że nędzę sytuacji gospodarczej w kraju Andrzej Gwiazda obrazowo tłumaczył na przykładzie ceny i jakości bułki zwykłej. Podobało mi się, że jest inżynierem. Podobał mi się Lis z hipisowską fryzurą i wyciszony Borusewicz, podobała się suwnicowa, Anna Walentynowicz.

Temperatura z każdym dniem rosła. Pod bramą przychodziło coraz więcej ludzi. Nie mogliśmy w domu wytrzymać. Zwłaszcza że Radio Gdańsk wobec szalonego tempa wypadków przestało właściwie nadawać informacje i puszczało utwory gitarowe The Shadows. Tłumaczyliśmy to sobie tak, że najgłupszy tekst piosenki (jakieś „płoną góry, płoną lasy...” Czerwonych Gitar) mógłby zostać uznany przez władzę za niedopuszczalną aluzję. Ludzie zaczepiali się więc na ulicy, by rozpytywać, co się w kraju dzieje. Zaczepiali idących pod bramę, tych, którzy spod tej bramy wracali.

Gdy na bramę wdrapywał się Lech Wałęsa z komunikatem w tej sprawie zrywały się oklaski, wpadano w szal. Łatwo poddawałem się temu entuzjazmowi. Niczego podobnego wcześniej nie doświadczyłem.

Pamiętam, że w windzie na Brodwinie wpadłem na jednego z sąsiadów Joli, który w gorączce przekonywał mnie, że Fiszbach, ówczesny sekretarz KW w Gdańsku, na pewno nie wystąpi przeciwko robotnikom. Że nie będzie powtórki z grudnia 1970 r. i że Stanisława Kociołka, który wtedy nakazał strzelać. Jeździliśmy tak windą w dół i do góry, na przemian wduszając przyciski, aż po kwadransie czy dwóch mój rozmówca nagle pochwalił się, że ma w mieszkaniu „Doktora Żywago” i zaprosił mnie na wspólne oglądanie filmu.

I tak dzięki rodzącej się solidarności Polaków zaliczyłem arcydzieło światowej kinematografii.

Ale w istocie – przez miesiąc – nie mogłem ani spać, ani jeść, ani nic sensownego czytać, zagadując się do utraty tchu i rozważając, jak to się zakończy i co z tego wyniknie. Słuchaliśmy płyt. Krzysztof miał Radmora i niezły adapter. Jola z Ameryki przywozła L. Armstronga, E. Fitzgeralda etc. Do tego z zapalem różniliśmy w kości, a zachowane protokoły poszczególnych partii, rozmaite rubryczki i cyferki, są dowodem na buchalteryjną akrybię zmarłego niedawno Krzysztofa.

Jako historyka najbardziej frapowało mnie jedno: dzieją się rzeczy wielkie, ale z czym właściwie mamy do czynienia? Wśród rewolucyjnie nastrojonych stoczniovców pojawiali się księża. Na świeżym powietrzu spowiadali. Kto chciał mógł przystąpić do komunii. Na bramie wisiał portret papieża. Dość wcześniej pojawił się postulat mszy niedzielnej w radiu. Z ideowego punktu widzenia wyglądało to na jakąś postać anarchizmu chrześcijańskiego z mocno akcentowaną antykapitalistyczną równością. I przekonaniem, że wszyscy mamy „jednakowe żołądki”, co brzmiało niezbyt mądrze, ale miało siłę rażenia. Początkowo niewielu chyba myślało, że czas byłby się z socjalizmem rozstać. Chciano go raczej reformować cokolwiek w duchu modnego wtedy hasła: „Socjalizm – tak. Wypaczenia – nie.” Jak zresztą takie rozstanie miałoby przebiegać, gdy władze PRL kontrolowały wszystko, a w kraju stały radzieckie wojska!? Według jakiego scenariusza miałoby nastąpić? Ale już masowy udział w strajkach, a także ich skala były bezprzykładne. Choć nadal uważano, że obalenie komunizmu w bliskiej perspektywie jest niemożliwe. Twierdziły tak najtęższe krajowe głowy i ogromna większość światowych sowietologów. Jeden Wałęsa – jak to ujął bodaj Michnik – na szczęście miał tego nie wiedzieć.

Poza tym coś fascynowało mnie w tej rozwadze, z jaką podjęto wtedy walkę z reżimem. Jakiś pozytywistyczny, organicznikowski umiar i konsekwencja. Zespołowość i solidarność. Jakaś nowa odmiana Ligi Polskiej i solidaryzmu społecznego, który w naszej historii – poza Wielkopolską – nigdzie prawie się nie udawał. Robiło to wrażenie nie tylko na mnie. Kilka lat później w Berlinie Zachodnim z wielką ciekawością przysłuchiwałem się dyskusji młodych Niemców, zorientowanych lewicowo (wcześniej na tamtejszym uniwersytecie rozwieszali plakaty z zaproszeniem do dyskusji nad Kapitałem Marksa). Z podziwem i entuzjazmem rozprawiali o polskiej samoorganizacji społeczeństwa przeprowadzanej – ich zdaniem – w duchu anarcho-syndykalistycznym. A burzącą trochę ten ideowy obraz obecność księży wśród strajkujących uznawali za „polską specyfikę” i gotowi byli przejść nad tym do porządku dziennego.

Rozweselił mnie zwłaszcza poboczny wątek tej dyskusji. Otóż kilku jej uczestników skarżyło się na obciążenie,

jakim dla ich pokolenia jest przeszłość ojców i dziadków służących w armii Hitlera lub związanych z jego aparatem. – Jakie straszne my mamy wzorce, przyzwoitego ze świecą szukać – mówił jeden z nich. – A kogo za wzór mają młodzi Polacy – Lecha Wałęsę!

Wróćmy znów do Sopotu. W zasadzie – przynajmniej dla mnie – dzień stawał się podobny do dnia. Szybkie śniadanie, Kaja na zmianę na barana i kolejną pod stocznice... Dziwne, że nie przychodziło nam do głowy, choć Krzysztof w marcu 1968 r. uciekał przed pałkarzami z MO, że z tak malutkim dzieckiem nie należy pakować się w środek tłumy.

No, ale ostatecznie nic złego nikomu się nie stało i może dwuletnia wtedy Kaja (dziś dorosła szefowa hipodromu Sopot) zostanie kiedyś ostatnią kombatantką sierpnia 1980 r.? Może nawet za pół wieku będzie o tym szeroko opowiadać publiczności? Może – jak to kombatantka – coś od siebie z serca dorzuci? Może więc *volens nolens* nieźle zainstalowaliśmy ją w światowej bądź co bądź historii?

I dlatego trzeba by rzeczona solennie zobowiązać, aby nigdy nie pomijała tych, którzy ją w te gorące dni sierpniowe pod historyczną bramę dostarczali.

Którzy pod tą bramą przeżywali nieznane im wcześniej uniesienia.

Którzy tam uwierzyli w wolność. Oraz w siebie.

Którzy pod tą bramą w 1980 r. na nowo się urodzili.

To ostatnie piszę najpoważniej. Może połowa moich gdańskich znajomości pochodzi z tego okresu. Przeżyłem wtedy najważniejszy miesiąc w moim życiu. Wiele zrozumiałem. Polską, którą znalazłem pod bramą stoczni potrafiłem cieszyć się przez wiele długich lat każdego poranka. Coraz głębiej angażowałem się w sprawy publiczne. Na kilka dekad – obok naukowego – miałem drugie życie, związane z polityką, o której mógłbym powiedzieć, że była liberalno-konserwatywna, ale gdańska z genealogii.

I jeszcze coś z nie całkiem z innej beczki... W 2009 r. Lechowi Wałęsie, którego zostałem wiernym fanem, nadano tytuł honorowego obywatela Poznania. Z tej okazji władze naszego miasta zwróciły się do mnie, bym na ratuszu wygłosił laudację. Gdy dostępowałem tego zaszczytu prezydentem był Ryszard Grobelny, a przewodni-



Panie Prezydencie

czącym rady miasta, Grzegorz Ganowicz. Po uroczystościach był obiad. I tam już „na luzie” – ku rozbawieniu honorowego obywatela Poznania – opowiedziałem niektóre z tych gdańskich historyjek.

Był w szampańskim nastroju. Uraczył nas kilkoma anegdotami, pochwalił się biegłością w Internecie i na odchodnym rzucił w moją stronę zdanie, które do dziś nie daje mi spokoju. Bo wyglądało na to, że był to plus dodatni, choć niewykluczone, że raczej minus ujemny, a może nawet jedno i drugie naraz.

PS. Tekst laudacji ukazał się w: „Merkuriusz. Twój miesięcznik w Wielkopolsce”, 2009, nr 12.

Waldemar Łazuga

WIECZORNICA W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM

Już tradycją się stało, że na koniec listopada miłośnicy poezji i sentymentu spotykają się w Liceum Ogólnokształcącym w Świdwinie na wieczornicy. Tegoroczne spotkanie było upamiętnieniem wielkich Polaków, ale jak głosił napis na ścianie, **BO WAŻNY JESTEŚ TY, CZŁOWIEKU** – każdy z przybyłych mógł poczuć się wyjątkowo. Gospodarze spotkania dołożyli wszelkich starań, by to był wspólny czas spędzany w gronie przyjaciół – rodziców uczniów, samorządowców, społeczników, nauczycieli. Młodzież Zespołu Szkół im. Władysława Broniewskiego w Świdwinie jest taka, jak czasy, w których żyjemy. Piękna, kreatywna, radosna, ale też czasami nieobliczalna. Stanowią wyzwanie dla wszystkich, którzy mają przyjemność z nimi przebywać. W programie wieczornicy wystąpili: **Michalina Połowin, Lena Muszyńska, Jakub Kielar, Natalia Dobraszczyk, Gabriela Greszata, Magdalena Waszczyk, Bartek Fudalski, Karol Piątkowski, Jakub Wilk, Antonina Orłowska, Szymon Simlat, Ewa Sobieraj, Dorian Berent, Maja Chaińska, Bartek Wojtuniak, Jacek Remba, Małgorzata Szczytkowska, Jakub Ostafi, Bartosz Kacprzak i Franek Marko.** Scenariusz napisały: **Michalina Połowin, Katarzyna Bosek, Małgorzata Szczytkowska i Maja Szczepańska.** Publiczność śpiewem uraczyli: **Natan Iwanek, Michalina Połowin, Gabriela Greszata, Zuzanna Rzeszowska, Hanna Paszkiewicz, Maria Kondracka, Maja Buczek, Adam Oksiński, Wojciech Kudelski** – i człowiek orkiestra, niezawodny **Robert Uss.** Tańcem zgromadzonych oczarowały: **Wiktoria Kłosowiak, Nadia Kozera, Wiktoria Nowak, Maja Basiejko, Hanna Nowaczyk, Estera Strenk, Nicola Kacprzak** – z klubu tańca OMEN – z opiekunką **Iwoną Kruk.** Spotkanie poprowadził **Aleksander Moskalczyk**, któremu przy sprężcie pomagał **Bartosz Kacprzak**, a dekoracje przygotowały: **Nicola Polczyńska, Mija Rybicka, Olga Krychowska i Maja Post.**

Monika Fabianiak



O KOŁĘDOWANIU W LOKOMOTYWIE



Właściciele hotelu Przystanek – **Elżbieta, Andrzej i Piotr Soralowie** – zdecydowali o zorganizowaniu w należącej do nich restauracji Lokomotywa wieczoru kołęd. Imprezę ma uświetnić występ znanego toruńskiego barda **Jacka Bieszczynskiego** z zespołem „Nadziei Maleńka Orkiestra”. Tradycyjnie już z tej okazji nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek ukaże się zbiór kołęd zatytułowany *Kołodowanie w Lokomotywie*.

K.G.

CHIŃSCY WYDAWCY U DZIEKANA PRZASTKA



W Warszawie i Toruniu gościła delegacja prestiżowego Wydawnictwa Uniwersytetu Ludowego z Pekinu. W trakcie pobytu w Warszawie delegacja, na której czele stał menedżer generalny **Li Kailong** spotkała się z dziekanem Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. hab. **Danielem Przastkiem**. Uczestnicy spotkania poinformowali się nawzajem o sytuacji na rynku wydawniczym w Polsce i w Chinach, ze szczególnym uwzględnieniem problemów związanych z dystrybucją książek i czasopism naukowych. W dyskusji udział wzięli: **Wang Zewu**, menedżer Działu Marketingu, **Zhai Jianghong**, szef Redakcji Humanistycznej, **Li Lihong**, redaktor Redakcji Pedagogicznej, **Liu Guangyu**, dyrektor Działu Prawnego i Współpracy Międzynarodowej, **Zhang Qin**, menedżer Redakcji Publikacji Międzynarodowych, prof. **Jakub Zajączkowski**, **Paweł Mrowiński** i **Jakub Nowotarski** z Biura Promocji WNPiSM UW.

K.K.

ANDRZEJKOWY WIECZÓR W ZAJEŹDZIE



Tradycyjnie w Zajeździe Staropolskim odbywają się wieczory andrzejkowe. Tym razem ponad 20-osobowe grono znajomych i przyjaciół świętowało imieniny prof. dr. hab. **Andrzej Radziwińskiego**.

K.K.

BELWEDERSKI PROFESOR PIECZYWOK

Prof. dr. hab. **Andrzej Pieczywok** w dniu 29 listopada 2024 roku odebrał z rąk prezydenta RP **Andrzeja Dudy** nominację profesorską w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie. Profesor na co dzień pracuje na Wydziale Nauk o Polityce i Administracji w Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Posiada długoletni staż pracy zawodowej, w tym ponad 30 lat jako nauczyciel akademicki. Zajmował wiele stanowisk kierowniczych związanych z funkcjonowaniem jednostek organizacyjnych w uczelniach wyższych, m.in. kierownika zakładu i katedry oraz dziekana. Pełni też obowiązki zastępcy redaktora naczelnego „Security Forum”. Za całokształt działalności służbowej i naukowo-dydaktycznej był wielokrotnie wyróżniany.

D.K.



PROFESOR SZULC DOKTOREM HONORIS CAUSA

Prof. dr. hab. **Bogdan Mieczysław Szulc**, wybitny specjalista w zakresie nauk o bezpieczeństwie oraz o obronności, otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Kaliskiego. Uroczystość odbyła się 19 listopada i towarzyszyła rozpoczynającemu się II Kongresowi Nauk o Bezpieczeństwie. Rektor Uniwersytetu Kaliskiego prof. dr. hab. nauk medycznych i nauk o zdrowiu **Andrzej Wojtyła** otworzył nadzwyczajne posiedzenie Senatu. Przywitał wszystkich gości, a następnie wskazał promotora prof. dr. hab. inż. dr. h.c. **Jarosława Wolejszo** na wygłoszenie laudacji, w której przedstawił zachwycający dorobek naukowy prof. dr. hab. **Bogdana M. Szulca** oraz jego dokonania.

Uniwersytet Kaliski



KĄCIK LITERACKI

Cheng Fangwu

Uniwersytet w ogniu

W dniu 25 kwietnia 2022 roku Sekretarz Generalny KPCh Xi Jinping podczas wizyty na Uniwersytecie Ludowym przypomniał, że tenże Uniwersytet powstał w okresie walk przeciwko Japonii. Szkoła rozwijała się i wzmacniała swój potencjał pod opieką Partii. Do dziś uniwersytet jest strażnikiem tej zaszczytnej tradycji i posiada wyraźne czerwone pochodzenie. O tę tradycję i dziedzictwo należy dbać, a także bronić niezwykle istotnego bastionu Partii. W tym celu warto skupić się na badaniach historii uniwersytetu, uporządkować materiały historyczne, opowiadające też historii będące udziałem KPCh. Należy przypominać, że to Partia założyła naszą uczelnię. Dziś warto inspirować szerokie grono nauczycieli i studentów, by kontynuowali tradycję czerwonego dziedzictwa. Studiując historię Uniwersytetu Ludowego, nie tylko natkniemy się na historię rozwoju uczelni i wzruszające teksty, ale także na wyjątkowy wkład grupy ludzi, którzy odpowiadali na wyzwania epoki w czasie rewolucyjnych przemian w historii Chin. Nasz uniwersytet wykazał się zasługami, które towarzyszyły wielkim zmianom, jakie dokonywały się w naszej ojczyźnie. To w naszym uniwersytecie przechowywane są żywe ślady różnych epok, pomniki historii, które podziwiamy, które skłaniają do refleksji oraz motywują do odważnego krocznia naprzód.

Cheng Fangwu

UNIWERSYTET W OGNIU WOJNY

Od Szkoły Północnego Shaanxi
do Uniwersytetu Ludowego



adam marszałek



Cheng Fangwu,
Uniwersytet w ogniu.
Od Szkoły Północnego Shaanxi
do Uniwersytetu Ludowego,
Wydawnictwo Adam Marszałek,
2024, ss. 293

ŻYCZENIA W DNIU PRACOWNIKA SOCJALNEGO



Gratulacje i życzenia z okazji Dnia Pracownika Socjalnego wszystkim pracownikom gminnym oraz pracownikom emerytowanym złożyli: wójt gminy Świdwin **Kazimierz Lechocki**, zastępca wójta **Tomasz Waszczyk**, przewodnicząca Rady Gminy Świdwin **Mariola Serafin**, sekretarz gminy **Sebastian Basiejko** oraz skarbnik gminy **Renata Kamińska**.

UG Świdwin

ZŁOTE GODY PAŃSTWA JAGODZIŃSKICH

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Świdwinie, dnia 26 listopada 2024 roku, mieszkańcy naszej gminy, Państwo **Lucyna i Andrzej Jagodzińscy**, na wniosek wójta gminy Świdwin zostali uhonorowani medalem nadanym przez Prezydenta RP **Andrzeja Dudę** za długoletnie pożycie małżeńskie z okazji 50 Rocznicy Ślubu. Dekoracji dokonał i złożył najserdeczniejsze życzenia Jubilatom wójt gminy Świdwin **Kazimierz Lechocki**. Podczas ceremonii wręczenia medalu uczestniczyła rodzina Państwa Jagodzińskich.

UG Świdwin



PROMOCJA CHIŃSKICH KSIĄŻEK W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ UMK

W Czytelni Centrum Języka i Kultury Chińskiej Biblioteki Głównej UMK odbyła się promocja dwóch znakomitych książek chińskich zatytułowanych: *Filozofia zorientowana na ludzi* Zhenga Gongchenga oraz *Uniwersytet w ogniu. Od szkoły Północnego Shaanxi do Uniwersytetu Ludowego* Chenga Fangwu, której tłumaczem był szef toruńskiej sinologii dr **Maciej Szadkowski**. W trakcie spotkania głos zabrali: JM prof. **Andrzej Tretyn**, rektor UMK, menedżer generalny Wydawnictwa Uniwersytetu Ludowego z Pekinu prof. **Li Kailong**, dr **Adam Marszałek** oraz dr **Maciej Szadkowski**. Spotkanie prowadził dyrektor Biblioteki Głównej dr **Krzysztof Nierzwicki**. W promocji uczestniczyła duża grupa redaktorów CRUP, polscy i chińscy studenci oraz pracownicy UMK, silna reprezentacja uczniów klasy dyplomatycznej X Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu z dyrektorem **Michałem Dąbkowskim**, a także konsulowie honorowi Litwy **Przemysław Bańkowski**, Peru **Maciej Wydrzyński** i Tunezji **Lotfi Mansour**, pomysłodawcy i inicjatorzy stworzenia w XLO klasy dyplomatycznej.

P.J.



SUKCESY W KONKURSIE PIOSENKI



Miło nam poinformować, że Zespół „Olibabki” z Bierzwnicy zdobył III Miejsce w Konkursie Piosenki „Śpiewam Ci Polsko” zorganizowanym przez Klub 5. Pułku Inżynierskiego w Szczecinie. W młodszej kategorii wiekowej wyróżnienie otrzymał **Franciszek Gawor**, uczeń PSP w Bierzwnicy. W konkursie wystąpiła też **Pola Kasprzak**, **Aleksandra Skubajło** i Zespół „Jagody”, wszyscy pracują pod kierunkiem **Aleksandry Graczyk**. Wystąpiła także **Julia Szewczyk**, pracująca pod kierunkiem **Basi Kolaśńskiej**. Zespoły podziękowały wójtowi gminy Świdwin **Kazimierzowi Lechockiemu** za pomoc w organizacji przejazdu na festiwal.

UG Świdwin



SPOTKANIE Z DYREKTOREM TEATRU



W czasie pobytu w stolicy Tunezji Tunisie prezes Marszałek Publishing Group spotkał się z dyrektorem Teatru Narodowego Ikram Azzouz. Pan dyrektor wyraził duże zainteresowanie II Międzynarodowym Kongresem Afrykanistycznym i zadeklarował chęć aktywnego udziału w nim.



Spotkanie zorganizowała wybitna aktorka i reżyserka Sonia Sefi, a uczestniczyli w nim także konsulowie honorowi Maciej Wydrzyński i Lotfi Mansour.

B.S.

PANI PREZES U DZIEKANA

Bardzo miłe i owocne było spotkanie prezes Wydawnictwa Adam Marszałek prof. **Joanny Marszałek-Kawy** z dziekanem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika prof. **Maciejem Serowańcem**. Pan Dziekan zadeklarował aktywny udział pracowników swojego Wydziału w organizacji XII Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego.

K.K.



SUKCES TENISISTÓW STOŁOWYCH Z SP1



W Połczynie-Zdroju odbyły się Powiatowe Mistrzostwa Szkół Podstawowych w tenisie stołowym. Bardzo dobrze zaprezentowali się chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 1, którzy wygrali wszystkie mecze i zdobyli 1. miejsce. Chłopcy grali w składzie: **Kacper Furgała, Maksymilian Zborowski i Damian Hećman**.

Życzymy im powodzenia i dobrej gry na szczeblu regionalnym i wojewódzkim.

UM Świdwin

ROZŚWIELAMY ŚWIDWIN

Gmina miejska Świdwin otrzymała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych Edycja 9 „Rozświećmy Polskę” na realizację zadania pn. „Modernizacja infrastruktury oświetleniowej na terenie Miasta Świdwin”. Koszt inwestycji to 809 586 zł, przy czym wkład własny wynosi 161 917,20 zł. Projekt obejmuje demontaż starych lamp oraz dostawę i montaż 760 sztuk nowoczesnych, energooszczędnych opraw LED. Oprawy zostaną zamontowane w miejscach publicznych oraz wzdłuż dróg gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Dzięki tej modernizacji znacząco zmniejszeniu ulegnie energochłonność oświetlenia, co pozwoli na obniżenie kosztów zużycia energii elektrycznej. Umowa z wykonawcą, firmą ENLED PROJEKT Sp. z o.o. z Mińska Mazowieckiego, została podpisana 18 listopada

2024 r., a realizacja potrwa 5 miesięcy. To kolejny krok ku nowoczesnej, bezpiecznej i bardziej ekologicznej przyszłości Świdwina.

UM Świdwin

ZASŁUŻENI DLA POWIATU



Podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Świdwińskiego uhonorowano osoby i instytucje zasłużone dla powiatu, które swoim zaangażowaniem przyczyniają się do jego rozwoju i bezpieczeństwa. Szczególne uznanie skierowano do świdwińskiej Rady Seniorów za wytrwałą pracę na rzecz poprawy życia seniorów.

UM Świdwin

EKOOGRÓD – ZIELONY ZAKĄTEK W SP3



Zakończono realizację projektu „Szkolny EkoOgród – Zielony zakątek”. Dzięki środkom pozyskanym z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie w wysokości 127 521,10 zł, na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Lotników Polskich powstała przestrzeń, która pozwoli uczniom na bezpośrednie obcowanie z przyrodą i zdobywanie wiedzy poprzez doświadczenie. W utworzonym ogrodzie

nasadzono rośliny, zamontowano klatkę meteorologiczną z panelami edukacyjnymi i deszczomierzem, wiatę przyrodniczą, tablice edukacyjne oraz gry plenerowe. Całość dopełnia skalniak, ogród deszczowy i strefa relaksacyjna z hamakami i ławeczkami – wszystko to stworzone z myślą o uczniach i społeczności lokalnej. Inwestycję zrealizowano przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

UM Świdwin

ZAKOŃCZONA PRZEBUDOWA DW152

Zakończono przebudowę kluczowej dla Świdwina drogi wojewódzkiej nr 152 na odcinku Starogard–Świdwin. Inwestycję zrealizowano dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego. Nowa droga poprawi bezpieczeństwo i komfort podróży oraz stworzy nowe możliwości rozwoju dla miasta.

UM Świdwin

KOMENDA WYRÓŻNIONA ZA ZASŁUGI



Podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Świdwińskiego Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie została uhonorowana wyróżnieniem honorowym „Za zasługi dla Powiatu Świdwińskiego”. Wyróżnienie, które zostało wręczone na ręce komendanta insp. dr. **Łukasza Chruściela** przez starostę **Mirosława Majkę** jest wyrazem wdzięczności za dotychczasową służbę i zaangażowanie w służbę na rzecz mieszkańców powiatu świdwińskiego.

podkom. Wiesław Dynek

CZYTAJĄ „ECHO ŚWIDWINA”



Barbara Gabryszevska,
emerytka, Łysomice



prof. Przemysław Osiewicz,
UAM, Poznań



prof. Jarosław Wolejszo,
Uniwersytet Kaliski



Anna Głos,
pielęgniarka, Ciecchocinek

PIĄTKA DLA NIEPODLEGŁEJ 2024

Tradycyjnie w przededniu Narodowego Święta Niepodległości mieszkańcy miasta po raz kolejny uczestniczyli w biegu pod nazwą „Piątka dla Niepodległej”. W tym roku trasę parkrun pokonały 273 osoby. Dzięki temu, że trasę parkrun na dystansie 5 kilometrów można pokonać w dowolnym tempie, maszerując, truchtając lub biegnąc każdy niezależnie od wieku jest w stanie podjąć takiemu wyzwaniu. Wzorem lat ubiegłych namówiliśmy szkoły do rywalizacji o najliczniejszą reprezentację na biegu. Cieszymy się, że na parkrun pojawiły się wszystkie szkoły podstawowe oraz szkoły średnie. Dodatkowo maszerowali i biegali z nami wychowankowie MOW Rzepczyno pod opieką **Magdaleny Huk** i uczniowie Zespołu Placówek Specjalnych ze Sławoborza z dyrektorką **Dorotą Daglis-Pętlak** na czele. W tym roku po raz kolejny tę rywalizację wygrała Szkoła Podstawowa nr 3, którą do zwycięstwa poprowadziła dyrektorka **Agnieszka Rosińska**. Jak widać na załączonych zdjęciach białoczerwone barwy zdominowały park miejski w Świdwinie i mam nadzieję, że już na stałe „Piątka dla Niepodległej” zdomowi się w kalendarzu miejskich imprez sportowych. Atmosfera podczas biegu była wspaniała, wszystkim dopisywały humory. Spotkania parkrun są organizowane przez wolontariuszy, jednak bez wsparcia innych osób nie byłoby możliwe zorganizowanie tak dużego przedsięwzięcia. Dziękujemy burmistrzowi **Piotrowi Felińskiemu** za wszelką pomoc i osobisty udział w tej patriotycznej imprezie. Cieszymy się, że w ten chłodny sobotni poranek byli z nami: wiceburmistrz **Robert Chaiński** i przewodniczący Rady Miasta **Wojciech Piątek**. Na trasie parkrun pojawiło się wielu radnych. Dziękujemy także innym osobom, które nas wsparły w organizacji tego spotkania: **Katarzynie Szalkiewicz-Tworek**, **Annie Terleckiej**, **Beacie Staszyńskiej** i jej współpracownikom za oczyszczenie alejek parkowych. Osobne podziękowanie składamy **Milenie Wargockiej** i jej załodze na przygotowanie smacznej grochówki. Teren na parkowanie pojazdów już po raz kolejny udostępnił nam **Janusz Paprocki**. Dziękujemy także Policji za dyskretną opiekę. Wszystkim, którzy wsparli nas w organizacji „Piątki dla Niepodległej” bardzo dziękujemy za pomoc. Poniżej wybrane zdjęcia naszych nadwornych fotografów: **Franciszka Czarnego**, **Stanisława Makowskiego**, **Artura Kacprzaka**, **Wiesława Wieczorka** i **Adama Brdysia**. Natomiast filmową relację z tej pięknej patriotycznej imprezy przygotował **Remigiusz Warcholski** z REGA TV. Dziękujemy, że możemy na WAS liczyć.

Wiesław Gasek



Z historii miasta i ziemi świdwińskiej

**BARWY MIASTA.
PROF. TADEUSZ MAŁECKI**



Tadeusz Małecki
z rodzicami i rodzeństwem

Skromny wzrostem wielki duchem i energią. Człowiek niezwykle, świdwinianin od 1954 r., gdy z nakazu pracy został nauczycielem w Państwowym Technikum Mechanizacji Rolnictwa z siedzibą w świdwińskim zamku. Absolwent poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Na studiach trenuje zapasy, szermierkę i piłkę nożną. Urodził się w Siedlcach w 1931 roku, później rodzina przeprowadza się do Włodawy, by po wojnie osiąść w Poznaniu, rodzinnym mieście matki.



Mama Tadeusza

Po wybudowaniu nowej na Szczecińskiej, szkoła nieco zmieniała nazwę, ale rolnictwo i mechanizacja długo jeszcze pozostało wiodącym profilem. Tadeusz pozostawał jej wierny aż do końca. Miał dwie pasje: sport i turystyka. O jego pracy jako pedagoga i społecznika dużo można się dowiedzieć z tekstu wspomnieniowego Mirosławy Chojnowskiej i Elżbiety Grabińskiej, zamieszczonego na stronie portalu internetowego Urzędu Miasta. Również Rafał Iwanicki na swojej stro-

nie internetowej zamieścił o Tadeuszu Małeckim wygrzebany z archiwum Głosu Koszalińskiego tekst *Żywa historia* z 1988 r. Mam też na swojej półce książkę zredagowaną przez prof. Henryka Szyposzyńskiego wydaną z okazji 65-lecia Zespołu Szkół Rolniczych.



Tata Tadeusza

Przed laty mieszkaliśmy z rodzicami i rodzeństwem w małym, białym domku przy przejeździe kolejowym na Szczecińskiej. Często pędząc rankiem do podstawówki mijałem podążającego energicznym, sprężystym krokiem w kierunku przeciwnym mężczyznę. Wiedziałem, że był to popularny nauczyciel technikum.

Po latach bliżej się poznaliśmy, byliśmy na Ty. Młodzież i dzieci (w tym moje) wyjeżdżały na obozy i wycieczki organizowane przez Tadeusza, ówczesnego szefa PTTK. Po ich powrocie z rozbawieniem słuchałem relacji z wyjazdów. Opowiadały jak wchodząc na szczyt jakiejś góry, zmęczone, z językami na brodzie widziały pana Tadeusza, jak już schodził z góry, by sprawdzić tyty i znowu wbiegał na czoło. Albo w Warszawie na przystanku tramwajowym podał adres schroniska i szybko wszedł do tramwaju nie oglądając się. Dziewczęta z przekory wsiadły do drugiego wagonu, a później przestraszone na każdym przystanku sprawdzały czy pan nie wysiadł. Dawał dużo luzu i uczył odpowiedzialności. Dzisiaj nie do pomyślenia z uwagi na

przepisy, a przede wszystkim nadopiekuńczych rodziców.



Jedna z licznych górskich wycieczek

Spotykaliśmy się przy okazjach imprez kulturalnych, krajoznawczych, działalności w Solidarności i towarzysko z różnych okazji. Tadeusz mówił szybko, czasami niezrozumiale, przetykając słowa śmiechem. Był abstynentem niezbyt ortodoksyjnym, pamiętam że po jakiejś uroczystości na zamku, w przyjacielskim gronie trochę się „zagadaliśmy”. Wracaliśmy przez miasto nawzajem się podpierając. Postanowiłem go odprowadzić pod same drzwi. Zadzwoiłem, otworzyła pani Jadwiga, spojrzała i w sekundę byłem przed blokiem.



Na rewersie fotografii dopisek,
że gestapo poszczuło psami dzieci
za śpiewanie pieśni
Boże coś Polskę i data 11.02.1942 r.

Nie chcę, by to był panegiryk – wylizanka kolejnych tytułów, medali, odznaczeń oraz sportowych sukcesów Tadeusza i jego wychowanków, choć osiągnięć i tytułów miał bez liku. Chcę pokazać, jakim był na co dzień i jakim go zapamiętałem. Dlatego, by dopełnić obrazu sylwetki Tadeusza, poprosiłem



Zdjęcie ślubne Tadeusza i Jadwigi

o spotkanie żonę Tadeusza, panią Jadwigę Małecką z domu Jaworucką, absolwentkę Państwowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa z 1957 r.

Rozmawiamy w pokoiku Tadeusza, który pozostał nietknięty od dnia jego śmierci. Na półkach wiele książek, poręczników, pucharów, zdjęć. Wiele klaserów, albumów, pudełek i kopert wypełnionych odznakami, dyplomami, zdjęciami związanymi z działalnością społeczną w pierwszej Solidarności i PTTK. No i co najbardziej wzruszające, sterta listów. Tych pierwszych z wojska w latach 50. i późniejsze z wyjazdów na wycieczki i wyprawy. Wiele tych wypraw było wspólnych z żoną. Szkoda, by te zbiory kiedyś przepadły. Może znajdzie się gdzieś miejsce na stałą ekspozycję. Tadeusz na to zasłużył.

Rozmowa z panią Jadwigą Małecką

Zbigniew Czajkowski: Może na wstępie kilka słów o rodzinie Tadeusza. Wiem, że urodził się w Siedlcach.

Jadwiga Małecka: Tak, Jego Tato pochodził z Ostrowa Wielkopolskiego, był zawodowym wojskowym. Służył w 9. Pułku Artylerii Ciężkiej. Mama, z okolic Wolsztyna, jako żona wojskowego nie pracowała. Wychowali trójkę dzieci. Najstarszy Henryk, później Tadeusz i najmłodsza Janina zwana Dziu-

nią. Mieszkali w Poznaniu, później ojca przenieśli do Włodawy, wyjechał z całą rodziną. Po latach powrócili do Poznania, Tadeusz skończył Akademię Wychowania Fizycznego.

Z.Cz.: Jak się poznaliście?

J.M.: Poznaliśmy się w szkole na zamku. Był moim nauczycielem wychowania fizycznego i trenerem – uprawiałam lekkoatletykę. Uczniowie byli bardzo zróżnicowani wiekowo. Pamiętam było też pięciu przesympatycznych Greków. Chłopcy byli starsi, już po wojsku. Tadeusz bardzo mi się podobał, czułam dużą sympatię, on też zwrócił na mnie uwagę. Później zakochałam się.

Z.Cz.: Czas do matury szybko zleciał. Tragiczny pożar zamku, budowa nowej siedziby szkoły, uczucie przetrwało?

J.M.: Przetrwało, a nawet się wzmoгло. Byłam tuż przed maturą. Tadeusz dostał wezwanie na trzymiesięczne przeszkolenie wojskowe. Pewnego dnia pani Rosołowiczowa – woźna, którą wszyscy kochaliśmy i bardzo szanowaliśmy, poinformowała mnie bym stawiała się w kancelarii w ważnej sprawie. Nie wiedziałam o co chodzi. Wchodzę z duszą na ramieniu, a tam Tadeusz z kwiatami mi się oświadcza. Później były listy, dużo listów. Mam je do dzisiaj.

Z.Cz.: Tadeusz kończy przeszkolenie, Pani zdaje maturę i co dalej?

J.M.: Po maturze w lipcu otrzymuję list od Tadeusza. Informuje mnie, że wychodzi z wojska i proponuje byśmy się spotkali na koszańskim dworcu ustalonego dnia pomiędzy ósmą a jedenastą. Będę na ciebie czekał. Ubrałam się w najlepszą sukienkę i pojechałam do Koszalina. Czekałam kilka godzin, Tadeusza nie było. Wróciłam załamana do domu w Jastrowiu. Rodziców straciłam wcześniej, Tatę w czasie wojny, Mama zmarła w 1947 r. Ciocia, która mnie wychowywała, pocieszała i ostrzegała, bym z takimi typami w przyszłości więcej się nie zadawała. Po kilku dniach dzwonek do drzwi, otwieram, a tu Tadeusz z naręczem kwiatów. Mocno przeprasza i z rozbrajającą szczerością wyznał, że zapomniał. Opowiedział jak ostro w Świdwinie przywitała go Pani Rosołowiczowa, która wiedziała o umówionym spotkaniu – „Co Pan tu robi? Przecież był pan umówiony z Jadzią w Koszalinie”. Reprimenda był dłuższa i bardzo soczysta. Pani Helena Ro-

sołowicz była dobrym duchem naszego związku.

Z.Cz.: I po pewnych perturbacjach Wasz związek przetrwał sfinalizowany ślubem?

J.M.: Tak, choć z początku było niełatwo. Przyjechałam do Świdwina, Tadeusz mieszkał na stacji. Dostałam pracę w administracji powiatowej. W styczniu 1958 r. wzięliśmy ślub cywilny, a 6 kwietnia kościelny.

Z.Cz.: Doczekaliście się dwójki dzieci.

J.M.: Tak, Urszuli i Krzysztofa. Oboje są architektami. Mamy też trójkę wnucząt. Córka Urszuli Zuzanna jest architektem, podobnie jak córka Krzysztofa Katarzyna. Syn Krzysztofa Borys pracuje w firmie zagranicznej. Mam też dwójkę prawnucząt Kubę i Frania. Niestety, nie zdążył ich Tadeusz poznać.

Z.Cz.: Bardzo mnie ciekawi, czy Tadeusz miał jakieś zamiłowanie – zdolności techniczne, majsterkowi-cza? Pytam, bo sam jestem ich pozbawiony.

J.M.: Kompletnie żadnych. Kiedyś pamiętam golił się w łazience i przepaliła się żarówka. Przyszedł do mnie bezradny i mówi: „Jadzieńko, żarówka się spaliła”. Kiedyś ktoś naprawiał nam światło i poprosił Tadeusza o śrubokręt, to pytał mnie, czy mamy coś takiego, bo Pan chce.

Z.Cz.: A potrafił coś ugotować?

J.M.: O tak. Robił jedną rzecz, z której był bardzo dumny. Ja pracowałam dłużej i gdy wracałam zmęczona do domu, Tadeusz od drzwi meldował: „Jadzieńka kompot z jabłek jest”. Potrafił też obrać ziemniaki. Lubił się tym chwalić. Czasami zimą kupował piwo, podgrzewał, chciał bym wypić szklankę. Nie znosiłam tego zapachu, Tadeusz bez oporu wypijał całe.

Z.Cz.: Słyszałem, że po przejściu na emeryturę powiedziała Pani Tadeuszowi, by już tak szybko nie chodził, jest już emerytem i nie musi się spieszyć.

J.M.: Tak, i szybko to zalecenie odwołałam. Znajomi zaczęli pytać, czy Tadeuszowi coś dolega? Bo tak dziwnie chodzi. Raz wolno, nagle po staremu przyspiesza i znowu zgodnie z zaleceniem drecze wolno. Powiedziałam mu, by chodził już po swojemu, normalnie.

Z.Cz.: Dziękuję za rozmowę.

Zbigniew Czajkowski

W GOŚCINIE U KONSULA LOTFIEGO MASOURA W KELIBII



Po odbyciu serii intensywnych rozmów z przedstawicielami świata polityki, kultury i biznesu Tunezji konsul honorowy tego państwa w Toruniu – **Lotfi Mansour** zaprosił członków delegacji do leżącej nad Morzem Śródziemnym swej rezydencji. W trakcie przyjacielskiej rozmowy, w której uczestniczyli, poza gospodarzem, dr **Adam Marszałek**, konsul honorowy **Maciej Wydrzyński** oraz **Sonia Sefi**, omówiono udział przedstawicieli Tunezji w II Międzynarodowym Kongresie Afrykanistycznym.

M.W.

CHRONIĄ PAMIĘĆ O ŻYDACH BESZCZYŃSKI KONCERTOWO



W czerwcu 2002 r. z pastorem **Adamem Ciucką** otrzymaliśmy odznaczenia „Chroniąc Pamięć” za zasługi dla ochrony dziedzictwa kultury żydowskiej. Uroczystość odbyła się w jednej z synagog na krakowskim Kazimierzu. 25 listopada 2024 r. na świdwińskim zamku otrzymaliśmy z Adamem wyróżnienie podczas Świdwińskiej Gali Wolontariusza. Wyróżnienie to, podobnie jak i krakowskie, otrzymaliśmy za przywrócenie pamięci o świdwińskich Żydach i opiekę nad ich zabytkowym cmentarzem. Chciałbym podziękować za wyróżnienie i pamięć. A tak przy okazji to już ponad 22 lata naszej przyjaźni z Adamem, lata porządkowania cmentarza i opisywania historii świdwińskich Żydów, odnajdywania i oznakowywania cmentarza ewangelickich pod wodzą ks. **Rafała Figla**. Teraz pastor Adam zaangażowany jest z pomocą humanitarną dla mieszkańców przyfrontowych wiosek w Ukrainie. Był tam już kilkadziesiąt razy. Spotyka go z tego powodu obrzydliwy hejt ze strony części rodaków. Adam jest jednak twardy.

Zbigniew Czajkowski



W toruńskim klubie muzycznym Lizard King odbył się piękny, klimatyczny koncert **Jacka Beszczyńskiego** z zespołem „Nadziei Maleńka Orkiestra” w ramach promocji nowej płyty „Piosenki z widokiem na szczęście”. Na płycie znalazły się teksty autorstwa Wiesławy Kwinto-Koczan, Krzysztofa Kasperczyka, Antoniego Murackiego i Krzysztofa Cezarego Buszmana. Tego wieczoru oprócz nowego materiału usłyszeliśmy także ulubione utwory Okudźawy, Wysockiego oraz Osieckiej.



Wśród wielkiej grupy fanów twórczości toruńskiego barda były m.in.: **Stella Kamińska**, **Bożena Kaszubowska** i **Halina Marszałek**.

K.K.

ECHO
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń, tel. 56 664 22 35
e-mail: iwona@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl/echoswidwina
Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. 512 325 892
Druk: Drukarnia Grado, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

wydawnictwo
adam
marszalek

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelna), Iwona Nadolska-Bartosia (z-ca redaktor naczelnej), Paweł Jaroniak (redaktor prowadzący), Krzysztof Galus (redakcja techniczna), Michał Dahl, Szymon Gumienik, Daniel Kawa, Joanna Marszałek-Kawa, Bartosz Płotka, Katarzyna Szczutkowska, Anna Terlecka, Joanna Zakrzewska